

Kasprzyk, Damian

"Ksiądz Władysław Skierkowski.
Etnograf Kurpiowszczyzny 1886-1941",
Michał Marian Grzybowski, Myszyniec
2011 : [recenzja]

Notatki Płockie 56/3(228), 51-53

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI, *Ksiądz Władysław Skierkowski. Etnograf Kupiowszczyzny 1886–1941*, Myszyńiec 2011, ss. 154.

Ksiądz profesor Michał Marian Grzybowski to znakomity badacz dziejów Mazowsza, nestor środowiska płockich historyków. Mając w pamięci obchody 50-lecia Jego pracy naukowej, sięgnąłem po opracowanie poświęcone ks. Władysławowi Skierkowskiemu.

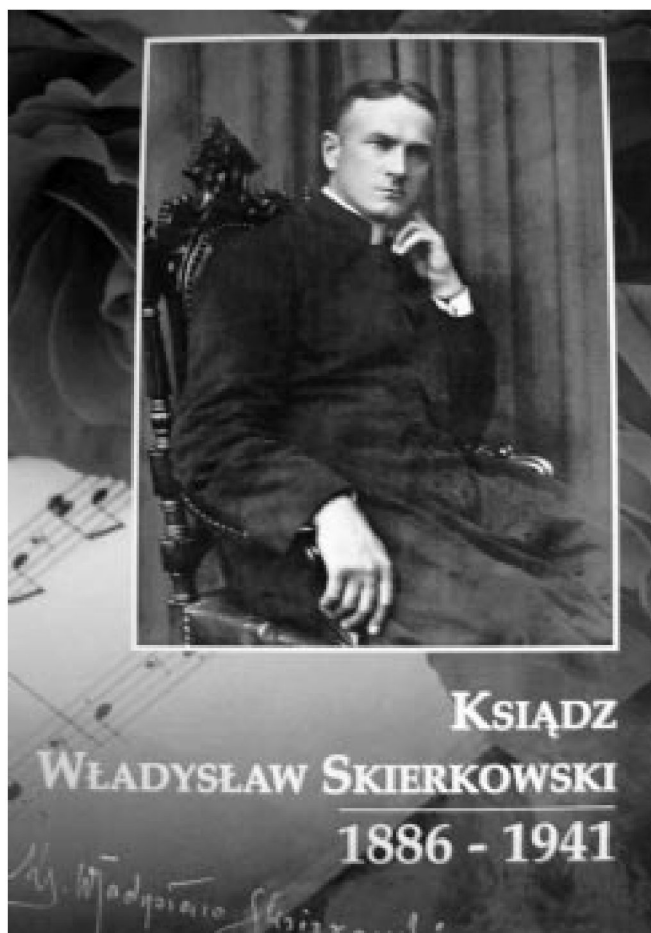
Zasiadłem do lektury znając kilka poprzednich prac na temat zasłużonego dla kultury kurpiowskiej duchownego i etnografa. W 2006 roku ukazała się treściwa, choć niewielkich rozmiarów książka Katarzyny Stołoskiej-Fuz *Ksiądz Władysław Skierkowski. W służbie Bogu i Ojczyźnie*, Płock, ss. 40. Wcześniej – w latach 80. ubiegłego stulecia – Mazowiecki Ośrodek Badań Naukowych wraz z Ostrołęckim Towarzystwem Muzycznym wydały podobnych rozmiarów opracowanie autorstwa Henryka Gadomskiego *Władysław Skierkowski: 1886–1941*, Ostrołęka 1984, ss. 30 (obie pozycje M.M. Grzybowski umieszcza w bibliografii). Kolejna publikacja poświęcona tej samej postaci prowokuje refleksje na temat różnic w strategiach badawczych prezentowanych przez kolejnych autorów, skłania do przemyśleń dotyczących walorów poznawczych ich dzieł.

Po lekturze, targany skrajnymi odczuciami, doszedłem do wniosku, że na książkę ks. prof. M.M. Grzybowskiego należy spojrzeć z dwójakiej perspektywy. Pierwsza niech uwzględni kontekst popularyzatorsko-regionalny, druga odkrywczono-watorski.

Pełniące rolę przedmowy słowo ks. Zbigniewa Jaroszewskiego, proboszcza parafii w Myszyńcu, a także miejsce wydania książki każą się domyślać, iż inicjatywa wydawnicza wyszła ze środowiska kurpiowskiego. Brak jest zamieszczonej w sposób tradycyjny informacji dotyczącej wydawcy. Wykorzystany ISBN należy do firmy „Drukarnia” Sp. z o. o. z siedzibą w Sierpcu. Generalnie jednak ukazanie się omawianej publikacji można wpisać w ciąg inicjatyw związanych z obchodami „Roku ks. Władysława Skierkowskiego na Mazowszu”.

Opracowanie składa się (oprócz wspomnianego *Słowa Księdza Proboszcza i Bibliografii*) z dziesięciu części. Te z kolei można pogrupować na rozdziały mówiące o karierze duszpasterskiej, oraz te, traktujące o pasji Skierkowskiego jaką było badanie folkloru muzycznego Kurpiowszczyzny.

W pierwszej grupie, szczególnie interesujące są fragmenty poświęcone parafiom w Myszyńcu i Imielnicy. M.M. Grzybowski, z charakterystyczną dla siebie swobodą wytrawnego histo-



ryka Kościoła na Mazowszu, ukazuje tu szersze tło dziejowe i społeczne. Dzięki temu poznajemy historię miejscowości, świątyń i parafii a także warunki w jakich przyszło pracować ks. Skierkowskiemu jako wikariuszowi i proboszczowi. Znajdziemy tu prawdziwe „perełki”, np. tekst kołedy kurpiowskiej, stanowiący pierwszorzędnny dokument o charakterze etnograficznym (s. 19–20).

W kolejnych rozdziałach M.M. Grzybowski omawia proces gromadzenia przez Skierkowskiego pieśni, jak również jego dorobek w zakresie interpretacji muzycznych zachowań Kurpiów. Ksiądz-etnograf nie ograniczał się bowiem do zapisu i dokumentacji. Zaistniał także jako prelegent, niestrudzony popularyzator oraz autor kilku artykułów zamieszczonych w periodykach muzykologicznych. Obszerna część książki poświęcona została powstaniu sztuki *Wesele na Kurpiach*, którą bez przesady określić można mianem czołowego osiągnięcia regionalistycznego w okresie II Rzeczypospolitej. Ten fragment książki M.M. Grzybowskiego nie jest już tak ożywczy. Pakiet informacji nie różni się zbyt-

nio od tego jaki zaprezentowała kilka lat temu w swojej książce Katarzyna Stołoska-Fuz. Więcej tu cytatów pochodzących głównie z płockiej prasy międzywojennej. Część *Pro memoria* zawierająca treści tablic pamiątkowych poświęconych Skierkowskiemu – choć ważna i potrzebna – także upodabnia te dwie pozycje. Imponująca jest natomiast rozległa część ikonograficzna zawierająca aż 50 fotografii. Znajdziemy tu wizerunki samego ks. Skierkowskiego, fotokopie jego rękopisów, ale przede wszystkim zdjęcia miejsc z nim związanych – kościołów, plebani, tablic oraz wydarzeń – procesji, okolicznościowych występów folklorystycznych i koncertów w Myszynie.

Wśród terminów związanych z regionalizmem odnajdujemy w literaturze przedmiotu pojęcie „postawy regionalistycznej”. Charakteryzuje się ona m.in. przekonaniem, że zbiorowość zamieszkująca jakieś terytorium tworzyła i tworzy określone wartości kulturowe niepowtarzalne, oryginalne i specyficzne tylko dla niej¹. W przypadku Kurpiowszczyzny wartości te wywodzą się w przeważającej części z tradycji ludowych – wyrazistych i rozpoznawalnych także poza granicami tego regionu. Wartości te muszą być jednak w jakiś sposób udokumentowane aby mogła nastąpić ich transmisja, kontynuowanie lub przetworzenie. W tym kontekście ci, którzy uznają się dziedzicami i przekazicielami kurpiowskich tradycji wiele ks. Skierkowskiemu zawdzięczają. Postać ta wkracza tym sposobem do panteonu bohaterów regionalnych, stając w jednym szeregu z Adamem Chętnikiem. Publikacja M.M. Grzybowskiego z całą pewnością może odegrać istotną rolę w procesie budowania postawy regionalistycznej u jej czytelników, szczególnie tych czujących już związek z Kurpiowszczyzną.

Realizacja postulatu popularyzatorsko-regionalistycznego nie powinna jednak zwalniać całkowicie z obowiązku jakiegoś cokolwiek nowatorskiego spojrzenia na przedmiot opracowania, a tego moim zdaniem w książce M.M. Grzybowskiego zabrakło.

Dorobek ks. Skierkowskiego docenił Piotr Dahlig – muzykolog i etnograf, kierownik Zakładu Etnomuzykologii Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego, profesor tejże uczelni. W swojej monumentalnej pracy habilitacyjnej *Tradycje muzyczne a ich przemiany. Między kulturą ludową, popularną i elitarną Polski międzywojennej*, wydanej przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk (Warszawa 1998, ss. 711), wielokrotnie przywołuje postać i dokonania ks. Skierkowskiego. Pisze on m.in., że opublikowanie *Puszczy Kurpiowskiej* w pieśni zachęciło klasykujących twórców do szukania inspiracji w folklorze muzycznym poza tradycyjnie eksploatowanym w tym zakresie Podhalem². Znaczy-

łoby to, że wydany przez Towarzystwo Naukowe Płockie zbiór ks. Skierkowskiego oraz późniejsze działania teatralne, miały bezpośredni wpływ na pewne zmiany w obszarze muzycznej twórczości elitarniej. M.M. Grzybowski poświęca wprawdzie 1,5 strony tekstu ukazaniu (za H. Gadomskim) wpływu zbiorów ks. Skierkowskiego na twórczość innych kompozytorów, jednak poznajemy w ten sposób tylko wybrane fakty jednostkowe, nie domyślając się nawet właściwej wagi zagadnienia jakim było pojawienie się nowych treści w ważnym segmencie muzyki.

Weselu na Kurpiach Piotr Dahlig poświęca we wspomnianej książce 6 stron wyrażając przy tym opinię, że sztuka ta „... wydaje się, na podstawie scenariusza, najbardziej dosłownym przeniesieniem obrzędu ludowego na scenę teatralną w okresie międzywojennym”³. Warto o tym pamiętać przede wszystkim z tego względu, że autor tych słów jest wybitnym etnomuzykologiem, wnikliwym tropicielem wpływu tradycji ludowych na rozmaite formy twórczości muzycznej w Polsce lat 20. i 30. XX w. Wspominam o tym aby zwrócić uwagę na wartość nam współczesnych wypowiedzi. Szkoda, że ks. prof. M.M. Grzybowski karmi regionalizm kurpiowski (wszak o tamtejszy ruch społeczny i tożsamość tutaj chodzi) właściwie samymi tylko komentarzami z dwudziestolecia międzywojennego. Wyjątek stanowi kilka zdań profesor Antoniny Wozaczyńskiej, która zajmowała się dorobkiem ks. Skierkowskiego w latach 50. XX wieku – czyli dawno. Duma i tożsamość regionalna zyskują wiele, gdy zasilane są strumieniem opinii z zewnątrz. Opinie możliwie aktualnych, obiektywnych i profesjonalnych.

Fenomen ks. Skierkowskiego objawił się w ściśle określonych okolicznościach. Gdyby duchowny ten żył w nieco innych czasach a szczyt jego aktywności badawczej przypadał na przełom XIX i XX lub na lata 50. XX wieku, nie nastąpiłaby podobna erupcja wydarzeń naukowo-kulturalnych związanych z jego twórczością jaka miała miejsce w drugiej połowie lat 20. Był to splot bardzo wielu czynników zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych, takich jak: rozwój idei regionalistycznej i swoista „moda na regionalizm”, kontakt z płockim środowiskiem za sprawą probostw w Ciachcinie i Imielnicy, aktywność tego środowiska i obecność w nim osób potrafiących docenić pracę księdza-etnografa (A. Maciesza, M. Rościszewska, T. Skarżyński i in.). Nie bez znaczenia pozostaje także względnie dobra kondycja ekonomiczna kraju w tym czasie, co w skali mikro pozwoliło na zrealizowanie płockich inicjatyw wydawniczych i teatralnych. Ani dekadę wcześniej, ani dekadę później warunki nie były tak sprzyjające. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że wspomniane czynniki mo-

bilizowały do pracy samego Skierkowskiego. Widział on bowiem sens, pożytek i wymierne efekty swoich działań. Korzystał pełną garścią z wielu rad, sugestii i pomocy specjalistów. Pracowitość, talent i wrażliwość to jedno, a okoliczności to drugie. Iluż ludoznawców na przestrzeni ostatnich 200 lat, obdarzonych podobną „iskrą bożą”, nie miało tyle szczęścia co nasz piewca Kurpiowszczyzny! Szereg tych kwestii, choć nie wszystkie, M.M. Grzybowski porusza, jednak gdzieś między wierszami, nie akcentując ich roli. Bez naświetlenia nieco szerszego kontekstu kulturowo–historycznego publikacja podnosząca zasługi Skierkowskiego nabiera cech hagiograficznych, tracąc na walorach poznawczo–nauko-

wych. Można było temu zapobiec dodając kilka stosownych akapitów kosztem dziesiątej części fotografii. Strona estetyczna opracowania straciłaby niewiele, natomiast merytoryczna znacznie by zyskała.

Krytyka autorytetów (w tej roli występuje tu ks. prof. M.M. Grzybowski) to zadanie ryzykowne i nie zawsze mądre, z drugiej zaś strony potrzebne, gdyż aktywizujące intelektualnie. Pragnąłbym aby powyższe uwagi potraktować bardziej jako skromny suplement recenzowanej książki niż kąśliwą krytykę. Wszystko po to aby *coniunctis viribus* (wspólnymi siłami) naszkicować jak najpełniejszy portret ks. Władysława Skierkowskiego i jego dokonań.

Damian Kasprzyk

Przypisy

¹ Por. G. Praweńska–Skrzypek, R. Matykowski, *Współczesne oblicza regionalizmu. Analiza przypadków w Polsce*, [w:] *Los i wybór: dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa polskiego. Pamiętnik XI Ogólnopolskiego Zjazdu Socjologicznego Rzeszów – Tyżczyn, 20–23 września 2000 r.*, red. A. Kojdera, K.Z. Sowa, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 231.

² P. Dahlig, *Tradycje muzyczne a ich przemiany. Między kulturą ludową, popularną i elitarną Polski międzywojennej*, Instytut Sztuk Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 1998, s. 143.

³ Tamże, s. 344.

* * *

MICHAŁ MARIAN GRZYBOWSKI, *Ksiądz Władysław Skierkowski. Etnograf Kupiowszczyzny 1886–1941*, Myszyńiec 2011, ss. 154.

Wśród bogatego dorobku naukowego ks. profesora Michała Mariana Grzybowskiego na szczególne wyróżnienie zasługuje jedna z najnowszych publikacji naukowych poświęcona wybitnemu etnomuzykologowi ks. Władysławowi Skierkowskiemu. Postać ta jest mało znana nawet w środowisku muzycznym, ale z uwagi na wielkość jej zasług godna przybliżenia i spopularyzowania nie tylko w regionie mazowieckim, ale i w kraju. Dlatego też książka o pracy duszpasterskiej, pisarskiej, kompozytorskiej i dokumentacyjnej ks. Wł. Skierkowskiego była bardzo potrzebna. Jej autorem jest wymieniony wyżej znawca dziejów Mazowsza i Kościoła. Publikację tę oparł na obszernej i trafnie dobranej bibliografii. Jej konstrukcja, mająca charakter chronologiczno – problemowy, jest zasadna.

Już z pierwszych rozdziałów dowiadujemy się o harmonijnym rozwoju osobowości naszego bohatera pochodzącego ze wsi Głuźek (w parafii Bogurzyn) w powiecie mławskim, który na swojej drodze życiowej spotkał wielu życzliwych ludzi. To dzięki ich pomocy, także i materialnej, zdołał rozwinąć swój talent muzyczny i wytrwałą

pracą zdobyć średnie wykształcenie, a następnie ukończyć studia filozoficzno – teologiczne uwieńczone święceniami kapłańskimi 23 czerwca 1912r.

W sposób lakoniczny, ale interesujący ukazana została praca duszpasterska młodego księdza na kolejnych wikariatach w Dzierzgowie, Myszyńcu, Krasnosielcu, Różanie. To na wikariacie w Myszyńcu zainspirowały go przede wszystkim pieśni ludowe, ale również muzyka ludowa, zwyczaje, obrzędy, tańce, stroje, gwarra tworzące niepowtarzalny folklor regionu kurpiowskiego. Swoje zainteresowania kontynuował w parafiach w Krasnosielcu i Różanie. Do nich odnosili się życzliwie jego przełożeni – proboszczowie parafii, w których pracował. Jeszcze bardziej zintensyfikował swoją pracę dokumentacyjną nad folklorem Kurpiowszczyzny będąc proboszczem parafii w Ciachcinie (od 9 grudnia 1920 r. do 1 maja 1925 r.) a następnie w Imielnicy (od 1 maja 1925 r. do aresztowania przez Niemców z 6 na 7 marca 1941 r.).

Wraz z nominacją proboszczowską rozpoczął się drugi etap pracy duszpasterskiej, badaw-